

Ks. JÓZEF MŁYŃSKI

Wydział Studiów nad Rodziną

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Warszawa

Rodzina pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa (*Familiaris consortio*, nr 42)

Streszczenie: Rodzina to nie tylko podstawowa i pierwotna komórka społeczeństwa, ale także grupa utrzymująca jego biologiczną ciągłość. Nie ma społeczeństwa bez rodziny i rodziny bez społeczeństwa. Te dwa byty uzupełniają się. Można stwierdzić, że społeczeństwo będzie tym, czym jest rodzina, w której rodzi się i rozwija baza społeczeństwa – człowiek. Dlatego też rodzina jest odpowiedzialna za kształtowanie i wypełnianie podstawowych funkcji będąc fundamentem życia społecznego. Jan Paweł II stwierdza, że przyszłość ludzkości zależy od rodziny. Jest zatem rzeczą ważną, aby każdy człowiek dobrej woli zaangażował się w sprawę ratowania i popierania wartości i potrzeb rodziny.

Słowa kluczowe: człowiek, egzystencja, komórka społeczna, rodzina, społeczeństwo.

Wstęp

Rodzina, to nie tylko podstawowa i pierwotna komórka społeczeństwa, ale także grupa utrzymująca jego biologiczną ciągłość. Nie ma bowiem społeczeństwa bez rodziny i rodziny bez społeczeństwa. Te dwa byty wewnętrznie się uzupełniają i tworzą organizm mający na celu właściwe funkcjonowanie rodziny w społeczeństwie¹. Każdy z nas żyje w jakiejś rodzinie, tworzy wraz z nią własną grupę. Z kolei grupy rodzinne tworzą całe społeczeństwo, w którym żyjemy.

Rodzina, zgodnie z zamysłem Bożym, została powołana do wypełniania funkcji prokreacyjnej i społecznej na ziemi. Jest zatem pierwszą komórką, która przekazuje życie i zapewnia ciągłość gatunku ludzkiego. Istnieje od najdawniejszych czasów jako jedyna grupa rozrodcza, co oznacza, iż tylko ona rozmnaża się nie przez przyjmowanie jej członków z zewnątrz, ale przez zrodzenie dzieci.

W literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji rodziny, a ich podstawy uzależnione są od przyjętego kryterium. Najbardziej jednak znamienita wydaje się

¹ Komplementarność ową dobrze tłumaczy K. Marks podkreślając, iż „...tyle jest warte społeczeństwo, ile jest warta rodzina”; zob. K. Marks, *Ideologia niemiecka*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1961, t. 3, s. 32.

być definicja podana przez Franciszka Adamskiego, którego zdaniem: „...rodzina stanowi zjednoczenie duchowe szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej opieki i pomocy, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną”².

W adhortacji *Familiaris consortio* (dalej FC) Jan Paweł II zapisał: „Ponieważ Stwórca wszechrzeczy ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, rodzina stała się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenie życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa. W ten sposób na mocy swej natury i powołania, daleka od zamknięcia się w sobie, rodzina otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo, podejmując swoje zadanie społeczne”(FC, nr 42). Podobnie w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czytamy, iż „rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i jest uprawniona do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa”³.

Przywołane definicje pozwalają zauważyć, jak ważne miejsce w społecznym dyskursie posiada rodzina, jak ważnym jest bytem ontycznie związanym z jednostką. Stanowi nie tylko podstawę społeczeństwa, ale również podstawę egzystencji ludzkiej. W tym kontekście warto poddać analizie rodzinę, jako pierwszą i żywotną komórkę społeczeństwa, by w ten sposób zwrócić uwagę na jej indywidualny i społeczny wymiar. Ponadto warto osadzić ją w kontekście teorii ludnościowych oraz współczesnych zagrożeń.

1. Indywidualny wymiar rodziny

Rodzina jest tak powszechną i naturalną wartością, iż życie ludzkie bez niej wydaje się być nie tylko niewyobrażalnym, ale i niemożliwym. Jest ona podstawowym środowiskiem narodzin jednostki, a także ciągłego jej rozwoju. Jako podstawowa komórka życia społecznego, a zarazem podstawowy element dobra wspólnego, implikuje jego właściwe funkcjonowanie. Chociaż ze względu na wieloznaczność rozumienia rodziny występuje swego rodzaju galimatias definicyjny, to jednak jawi się ona jako indywidualny aspekt życia jednostki.

W tym indywidualnym znaczeniu należałoby zwrócić uwagę na dwa wymiary. Pierwszy, wskazuje na wartość rodziny jako właściwego miejsca biologicznych narodzin człowieka, drugi dotyczy rozwoju jednostki w kompletnej rodzinie. Jak stwierdza Leon Dyczewski, „...wszyscy członkowie rodziny, kierowani miłością, czuwają nie tylko nad właściwym narodzeniem jednostki, ale również nad wzajemnym rozwojem jednostki w rodzinie. W ten sposób zaspokajają naturalną

² F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 29.

³ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Paryż 1948, art. 16.

realizację człowieka i czyni go odpowiedzialnym za drugą osobę oraz daje małżonkom możliwość dopełniania się ich cech psychicznych i duchowych”⁴.

Rodzina jest grupą pierwotną przede wszystkim ze względu na pełnioną przez siebie podstawową rolę w formowaniu społecznej natury ideałów jednostki. To co indywidualne dla jednostki, staje się rodzajem zespolenia indywidualności w jedną całość, powstają wspólne cele grupy. Zatem można stwierdzić, że rodzina jest traktowana jako grupa pierwotna ze względu na kierunek więzi i łączących jej członków. Pozostają oni ze sobą w częstych, bezpośrednich, a także bliskich, wręcz intymnych kontaktach. Grupę rodzinną od innych grup odróżnia wspólne mieszkanie jej członków, noszenie wspólnego nazwiska, posiadanie wspólnej własności, a także ciągłość biologiczna i wspólna kultura duchowa⁵. Warto w tym kontekście przywołać słowa Jana Pawła II: „Kościół uważa służbę rodzinie za jedno ze swych najistotniejszych zadań”⁶.

W sensie indywidualnym coraz częściej mówi się o „duchowości” życia małżeńsko-rodzinnego, widząc w nim szansę odrodzenia duchowego Kościoła i przywrócenia rodzinie charakteru „domowego kościoła”, tak wyraźnie akcentowanego w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Wychodzi się tu ze słusznego założenia, że przecież koncepcja doskonałego życia chrześcijańskiego, przedstawiona w księgach Nowego Testamentu, dotyczy wszystkich – bez względu na ich stan życiowy – ludzi żyjących w małżeństwie na równi z osobami żyjącymi w stanie duchownym, przesadnie ongiś przeciwstawianym małżeńskiemu. Często się zapomina, że wszyscy ochrzczeni są wezwani do spełniania obowiązku dążenia do doskonałości przez pielęgnowanie cnót chrześcijańskich⁷.

Rodzina w swoim indywidualnym wymiarze koreluje z własnymi działaniami i funkcjami, które winna wypełniać. Dlatego też Kościół katolicki wydał wiele dokumentów dotyczących rodziny, m.in. Kartę Praw Rodziny Stolicy Apostolskiej z 1983 r., gdzie opisano powszechny i uniwersalny model, którego podstawę stanowi prawo naturalne. Zgodnie z Kartą rodzina posiada określoną i właściwą tylko sobie strukturę osobową, której początek daje małżeństwo. Fundamentem małżeństwa jest komplementarność płci i wyłącznie jej dana jest funkcja przekazywania życia. W decyzję o rodzicielstwie nie może ingerować państwo czy też społeczeństwo. W rodzinie spotykają się różne pokolenia pomagające sobie wzajemnie. W tym kontekście podstawowymi funkcjami rodziny są przekazywanie życia i działanie wychowawcze. Rodzina powinna być otwarta na życie dziecka, które zajmuje w rodzinie szczególną pozycję. Po urodzeniu dziecka należy je w rodzinie przygotowywać do dorosłego życia. Zgodnie z postanowieniami Karty rodzicom przysługuje pierwotne

⁴ Por. L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Lublin 1994, s. 7.12.

⁵ Por. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1982, s. 19–21.

⁶ A. Grześkowiak, *Rodzina według Karty Praw Rodziny Stolicy Apostolskiej*, w: *Rodzina środowiskiem życia*, red. I. Skubiś Częstochowa 1994, s. 159.

⁷ F. Adamski, *Duchowość życia małżeńskiego i rodzinnego*, w: *Miłość małżeństwo rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 2009, s. 121.

i niezbywalne prawo oraz pierwszeństwo do wychowania potomstwa. Państwo i inne podmioty powinny wspierać rodzinę w funkcjach wychowawczych, a także chronić dziecko w jej ramach. Ponadto dzieci w rodzinie powinny otrzymywać wychowanie seksualne właściwe i odpowiednie do ich wieku i poziomu rozwoju. Rodzina, jako jedyna wspólnota, przekazuje z pokolenia na pokolenie wartości kulturowe, etyczne, społeczne, duchowe i religijne, które są istotne dla rozwoju i powodzenia jednostki⁸.

Rodzina to wspólnota osób, interpersonalny system stosunków wewnątrzgrupowych, system społeczny o unikalnych relacjach pomiędzy jej członkami. Relacje te stwarzają niespotykane w innych instytucjach i grupach społecznych możliwości rozwoju i dojrzewania psychicznego nie tylko dzieci wychowywanych w rodzinie⁹, ale również rodziców i pozostałych jej członków. Rodzina jest zatem wspólnotą osób zależnych od siebie w zaspokajaniu potrzeb uczuciowych, społecznych i duchowych. Jest naturalnym środowiskiem, w którym człowiek nabywa umiejętności kształtowania bliskich relacji z innymi ludźmi, zdobywa także niezbędne w życiu umiejętności praktyczne i społeczne, formuje własną tożsamość. Tak więc wzorce zachowań, sposoby przeżywania, umiejętność przystosowania człowieka do otoczenia w znacznym stopniu są kształtowane w rodzinie¹⁰.

Zdaniem Franciszka Adamskiego¹¹ rodzina jako wspólnota:

- wypływa z natury ludzkiej, a nie jest dziełem umowy społecznej. U jej podstaw leży naturalny podział ludzi na dwie płci, zróżnicowanie wiekowe, popędy seksualne, instynkt ojcowski i macierzyński;
- wymaga od swych członków (głównie od małżonków) integralnego zespolenia celów i dążeń, podejmowanych dobrowolnie, a jednocześnie z poczuciem wewnętrznej konieczności;
- *rządzi* się miłością, a nie prawem, które ma tu zastosowanie jedynie jako konsekwencja i ochrona miłości;
- daje swym członkom wiele radości i przyjemności istotnie wspólnotowych, całkowicie różnych od radości i przyjemności gwarantowanych przez inne grupy społeczne;
- uspołecznia uczucia i dążenia swych członków tak, że czują się oni zespoleni w dążeniu do celu i gotowi są rezygnować ze swobody indywidualnej i wolności na rzecz grupy rodzinnej¹².

⁸ Por. Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Warszawa 1998, s. 183–186.

⁹ Rodzice będąc pierwszymi partnerami interakcji społecznych dziecka, oddziałują na nie w najwcześniejszym i najbardziej plastycznym okresie życia, przy czym kontakty te są częste i długotrwałe. A więc we wspólnocie rodzinnej dziecko uczy się wzorów społecznego postępowania, przyswaja sobie wartości moralne. Podstawowe zręby wzorów relacji z innymi ludźmi, postaw wobec siebie i innych, wobec określonych wartości, norm w dużej mierze wyznosi się z własnego domu. M. Ryś, *Wprowadzenie*, w: *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna*, Warszawa 2007, s. 7.

¹⁰ *Tamże*, s. 7.

¹¹ F. Adamski, *Rodzina...*, s. 32.

¹² Zob. P. Rybicki, *Spółeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972, s. 216.

Analizując rodzinę jako wspólnotę, racjonalizujemy, iż jest to zespolenie ludzi ze względu na wspólny cel oraz zbieżność uczuć i pragnień, wypływa z natury ludzkiej, rządzi się miłością, a nie prawem, uspołecznia uczucia oraz daje wiele radości jej członkom¹³. Mówiąc o rodzinie jako wspólnocie osób, należy podkreślić jej wyjątkowość. Jest to wspólnota rodziców i dzieci, a także może być wspólnotą wielu pokoleń (dziadków, pradiadków i dalszej rodziny: wujostwa, kuzynostwa).

Fundamentem tej wspólnoty jest jedność – komunია, a zasadą jej trwania miłość. Charakterystyczne dla niej są relacje oparte na miłości, bezinteresowności, poszanowaniu godności każdego jej członka i akceptacji „odmienności” jej członków. We wspólnocie rodzinnej, w toku codziennych zajęć, dochodzi do spotkań, dialogu i otwarcia się na drugą osobę. Podczas tych spotkań dochodzi do zwierzeń z trosk, problemów, radości i sukcesów. Ponadto, możliwość owych spotkań przy wspólnych zajęciach, skłania do wzajemnej pomocy, dawania świadectwa, przekazywania wartości. Czasami zdarza się, że przychodzą trudne chwile, porażki czy jakieś nieporozumienia, wówczas członkowie rodziny przechodzą przez nie razem, starają się rozwiązywać wspólnie problemy, wyjaśniać nieporozumienia, wyciągać rękę do zgody, przebaczać, jednocześnie rozwijając swoją osobowość i dorastając do pełni człowieczeństwa¹⁴.

Zdaniem Władysława Majkowskiego „rodzina powstaje na bazie zawartego małżeństwa, u podstaw którego leży sympatia i miłość mężczyzny i kobiety. Przyszli małżonkowie akceptują się jako mężczyzna i kobieta w perspektywie zaspokajania potrzeby seksualnej i zrodzenia potomstwa – owocu ich miłości, zaspokojenia potrzeby psychicznej i miłości. Trwały charakter rodziny daje jej członkom poczucie bezpieczeństwa, radość wspólnego przebywania, wytwarza się swoistego rodzaju solidarność, w ramach której cele jednostki w rodzinie stają się celami rodziny i odwrotnie, cele rodziny – celami jednostki”¹⁵.

Indywidualny i wspólnotowy charakter rodziny dowodzi, jak ważne miejsce zajmuje ona w kształtowaniu społeczeństwa; o niej bowiem Georg Wilhelm Friedrich Hegel zapisał, że jest „królestwem miłości”¹⁶. Dlatego też jej znaczenie dla jednostki i ranga społeczna leżą u podstaw wielu dyscyplin naukowych.

2. Społeczny wymiar rodziny

Człowiek z natury jest istotą społeczną¹⁷. Twierdzenie to jest tak oczywiste, iż żadne dysputy nie obalą społecznego charakteru egzystencji jednostki.

¹³ Por. F. Adamski, *Socjologia...*, s. 25–26.

¹⁴ Por. J. Wagner, *Rodzino, stań się tym, czym jesteś*, „Nowe życie” 2002, nr 10, s. 5.

¹⁵ W. Majkowski, *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom 2006, s. 382–383.

¹⁶ F. Adamski, *Rodzina...*, s. 32.

¹⁷ Wg J. Wiatra twierdzenie, że człowiek jest istotą społeczną, może mieć kilka znaczeń. Pierwsze, że człowiek ma wrodzony *appetitus socialis*, tj. wrodzony instynkt społeczny, który

Najbliższą człowiekowi a zarazem najbardziej pierwotną grupą jest rodzina. Jak zapisał Jan Paweł II: „...rodzina jest kolebką życia i miłości, gdzie człowiek rodzi się i wzrasta, jest podstawową komórką społeczeństwa” (*Christifideles laici*, nr 40). Podobnie na ten temat wypowiadał się w starożytności sam Arystoteles, stwierdzając, że rodzina to z natury istniejąca wspólnota w społeczeństwie¹⁸. Oznacza to, iż rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi bowiem podstawę jego życia, w niej rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę cnót społecznych (por. *FC*, 42). W tym kontekście E. Durkheim stwierdza: „...życie społeczne (...) zamyka się w pewnym kręgu. Z jednej (...) strony od społeczeństwa jednostka otrzymuje to, co w niej najlepsze (...); ale jednocześnie społeczeństwo istnieje i żyje jedynie w jednostkach i przez jednostki. Gdyby idea społeczeństwa wygasła w umysłach poszczególnych ludzi, gdyby zwykli ludzie przestali wspólnie wyznawać wierzenia i tradycje, podzielać zbiorowe dążenia, wówczas by umarło społeczeństwo”¹⁹.

Rodzina od najdawniejszych czasów istnieje jako podstawowa grupa społeczna. Ciężko jest sobie wyobrazić społeczeństwo bez grup małżeńsko-rodzinnych. Doniosłość rodziny w społeczeństwie jest rezultatem dwóch stanów rzeczy, które jednocześnie określają jej podstawowe funkcje. Zgodnie z pierwszym rodzina jest jedyną grupą rozrodczą, czyli rodzi dzieci, a nie tylko przyjmuje członków z zewnątrz. Tym samym jako grupa zapewnia i utrzymuje ciągłość biologiczną społeczeństwa. Drugi głosi, że rodzina jest najważniejszą instytucją, która przekazuje fundamentalny zrąb dziedzictwa kulturowego. Trzeba tu podkreślić szczególną rolę rodziny zwłaszcza w początkowym okresie życia dziecka. Samą rodzinę można scharakteryzować jako grupę złożoną z osób połączonych stosunkiem małżeństwa lub stosunkiem rodzice-dzieci. Co za tym idzie, można ją rozumieć jako grupę określaną trwałymi i zalegalizowanymi stosunkami seksualnymi dwojga partnerów, którzy dają życie swemu potomstwu oraz uzależniają je od siebie, zwłaszcza w początkowej fazie życia, a także pomagają we wprowadzeniu ich w życie²⁰.

nim kieruje. Po drugie znaczenie człowieka jako istoty społecznej odwołuje się do jego normatywnego, powinnościowego wymiaru. Wtedy być istotą społeczną oznacza postępować zgodnie z dobrem społecznym, społecznym interesem; trzecie rozumienie człowieka jako istoty społecznej utrzymuje, że może on rozwinąć swoje cechy ludzkie tylko w społecznym środowisku. Za tym rozumieniem przemawiają przypadki znaczącego zapóźnienia rozwojowego tych, którzy przez zdarzenie losu jako niemowlęta znaleźli się poza środowiskiem ludzkim; wreszcie czwarte rozumienie człowieka jako istoty społecznej odwołuje się do faktu, że zachowania rasowe znacząco różnią ludzi. Nie ma jednak żadnych powodów, dla których można by twierdzić, że mózgi przedstawicieli różnych ras mają odmienną budowę. Oznacza to, że różnice kulturowe nie wyrastają w kontekście biologicznych uwarunkowań, a mają społeczne źródło. Zob. J. Wiatr, *Spółeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1973, s. 15-22.

¹⁸ Por. Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, s. 1252.

¹⁹ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990, s. 333.

²⁰ Istnieje także relacja rodziny i szerszych grup społecznych, która podkreśla jej społeczny charakter. Charakter ten wyraża się głównie przez publiczną formę zawarcia małżeństwa, zarówno w religijnym, jak i świeckim obrzędzie. Dużą wagę przykładano i dalej się przykładano do społecznie kontrolowanego doboru partnera. Również fakt dziedziczenia nazwiska czy majątku w nowo

L. Dyczewski określa rodzinę jako środowisko realizacji społecznej natury człowieka. Aby realizować tę naturę, niezbędne są obfite treściowo i przeżyciowo trwałe kontakty z innymi ludźmi, które najlepiej zapewnia rodzina. Tak widziana, jawi się nam jako grupa o charakterze wspólnotowym oraz jako instytucja społeczna²¹, która „...musi uwzględniać cały szereg cech i funkcji oraz specyficzny układ stosunków między osobami różnej płci i wieku. Układ ten wyznacza normy regulujące współżycie seksualne, wydawanie na świat dzieci i ich wychowanie, a także linie pokrewieństwa, dziedziczenie majątku i współdziałanie w ramach gospodarstwa domowego. Gdy mówimy o rodzinie jako instytucji społecznej, zawsze mamy na myśli jej formalne ustanowienie i funkcjonowanie według określonych norm społecznych w ramach danego systemu społecznej kontroli. (...) Sens rodziny jako instytucji sprowadza się więc przede wszystkim do pełnienia przez nią niezbędnych dla rozwoju społeczeństwa funkcji. Funkcja oznacza przy tym pewną działalność skierowaną na określony cel, kontynuowaną w ramach danej struktury społecznej bądź dla podtrzymania danej społeczności w jej stanie normalnym, bądź dla zaspokojenia potrzeb jednostkowych. Rodzina jest zatem o tyle instytucją, o ile realizuje podstawowe funkcje społeczne, niezbędne dla istnienia społeczeństwa”²².

Podobnie też w słowniku społecznym przeczytamy, iż rodzina w ujęciu socjologicznym, to podstawowa grupa społeczna²³. W tym kontekście chodzi o rodzinę małą (nuklearną²⁴), która obejmuje męża, żonę i dzieci, a która

powstałej grupie małżeńsko-rodzinnej. Małżonków wraz z dziećmi łączy wspólnota gospodarowania dobrami, zabieganie o nie czy też pomnażanie. Rodzina, jako jednostka gospodarująca, zapewnia swoim członkom utrzymanie i opiekę, a także zaspokaja ich materialne potrzeby oraz przygotowuje ich do samodzielnego życia. Por. F. Adamski, *Socjologia...*, s. 13–19

²¹ Por. L. Dyczewski, *dz. cyt.*, s. 11–12. Współczesne społeczeństwo w większym stopniu niż społeczeństwa poprzednie wykształciło w skali masowej alternatywne relacje społeczne prowadzące do prokreacji i wychowania potomstwa, np. (obok kohabitacji, konkubinatu) związki partnerskie osób żyjących w oddzielnych gospodarstwach domowych, krótkotrwałe związki partnerów, z których tylko jeden wychowuje potomstwo, rodziny z dziećmi adoptowanymi przez jedną lub wiele osób dorosłych (przybranych rodziców), w tym związki homoseksualne. Znaczenie małżeństwa w analizie demograficznej ulega zatem zmianie. Por. M. Okólski, *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2004, s. 20.

²² F. Adamski, *Socjologia...*, *dz. cyt.*, s. 21–22

²³ J. Balicki, *Rodzina*, w: *Słownik społeczny* red. B. Szlachta, Kraków 2004, s.1117. Podobne znaczenie rodziny odnajdziemy w encyklopedii, która ukazuje rodzinę również jako małą grupę społeczną występującą we wszystkich historycznie znanych typach społeczeństw i kultur, odgrywającą główną rolę w procesie socjalizacji. *Encyklopedia popularna PWN, Rodzina*, red. J. Kofman, Warszawa 1994, s. 728; por. *Podręczna Encyklopedia PWN. Rodzina*, red. R. Burek, Warszawa 2002.

²⁴ Rodzina nuklearna składa się z dwóch dorosłych osób różnej płci, które utrzymują między sobą społecznie usankcjonowany związek seksualny oraz z ich własnych lub adoptowanych dzieci. N. Goodman podaje dwa typy takich rodzin nuklearnych. Pierwszy z nich to rodzina nuklearna określająca orientację życiową. Druga to rodzina nuklearna zapewniająca prokreację. N. Goldman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001, s.183.

jest swego rodzaju pierwszą formą życia społecznego²⁵. Również słownik pedagogiczny ujmując rodzinę jako małą grupę społeczną składającą się z rodziców i ich dzieci oraz krewnych²⁶. Można także mówić o rodzinie poszerzonej, do której zalicza się więcej niż dwa pokolenia, jednakże żyjące i zamieszkujące razem, w tym: dziadków, ciotki, wujków, kuzynki. Z rodzinami takimi najczęściej spotykamy się na wsi. Obecnie, przy szeroko zachodzących zmianach i sytuacji wewnątrz migracyjnej, również na wsi częściej spotykamy jednak małe rodziny. Jest to wynik uprzemysłowienia i rozwoju społecznego.

Podsumowując, rodzina zdaniem L. Dyczewskiego²⁷ w każdym społeczeństwie ma sobie właściwą strukturę i pełni odpowiednie funkcje zarówno wobec jednostki, jak i społeczeństwa. Ani struktura, ani funkcje nie są dowolne, to znaczy każdorazowo określane przez tych, którzy tworzą rodzinę, lecz są ściśle określone, większość z nich jest skodyfikowana i kontrolowana przez społeczeństwo. Z chwilą ich naruszenia społeczeństwo, przez swoje autorytety, instytucje i urzędy, interweniuje w życie rodziny i dąży do przywrócenia jej uznawanej powszechnie struktury i pomaga jej we właściwy sposób pełnić swoje funkcje.

3. Rodzina w kontekście przemian społecznych

Przemiany zachodzące w społeczeństwie, takie jak industrializacja²⁸ i urbanizacja²⁹, miały wpływ na kształtowanie się rodziny. Z jednej strony wiązały się z rozwojem i postępowaniem technicznym, z drugiej zaś odbiły się na wewnątrzsystemowym życiu rodziny.

Industrializacja i urbanizacja w sposób pośredni, ale bardzo znaczący, wpływają na więzi, strukturę i funkcje rodziny. Dzieje się to za sprawą wzmożonej ruchliwości przestrzennej, która osłabia rodzinną więź przez zmniejszenie częstotliwości kontaktów między członkami rodzinnej wspólnoty. Rodzina poszerzona staje się niefunkcjonalna, a w ramach specjalizacji rodzina nuklearna wyzbywa

²⁵ Do takiego wymiaru potrzeb nawiązuje Arystoteles, który zauważa, że ludzie z natury stworzeni zostali do życia we dwoje. Jako dwie odmienne płci, niemogące bez siebie istnieć. Por. Arystoteles, *dz. cyt.*, s. 1252 b.

²⁶ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1995, s. 336. Autor ten zwraca również uwagę na więzi rodzinne, zarówno więź małżeńską jak też rodzicielską.

²⁷ L. Dyczewski, *dz. cyt.*, s. 14-15.

²⁸ Industrializacja rozumiana w sensie systematycznego zastępowania w procesach produkcyjnych siły fizycznej (ludzi i zwierząt) energią mechaniczną, oznacza nie tylko zerwanie z dotychczasową techniką pracy, ale przede wszystkim zapoczątkowanie nowego etapu w ekonomicznym rozwoju społeczeństw ludzkich. F. Adamski, *Socjologia...*, s. 205.

²⁹ Urbanizację możemy zdefiniować w następujący sposób: jest to zespół przemian społeczno-ekonomicznych, kulturowych i przestrzennych prowadzących do rozwoju miast, wzrostu ich liczby, powiększenia się odsetka ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności państwa, rozszerzania się obszarów miejskich. Zob. J. Balicki, E. Frątczak, C. Nam, *Przemiany ludnościowe: fakty – interpretacje – oceny, Mechanizmy przemian ludnościowych. Globalna polityka ludnościowa*, Warszawa 2003, s. 214-215.

się niektórych funkcji na korzyść innych, wyspecjalizowanych podmiotów. Industrializacja powoduje też ruchliwość społeczną; w tym procesie dzieci, szczególnie rodziców niższych klas społecznych, mogą awansować w hierarchii społecznej, dystansując znacząco swoich rodziców. Poza tym industrializacja, przez system produkcji na szeroką skalę, podważa właściwy społeczeństwu preindustrialnym sposób produkcji (system rodzinnej samopomocy i samowystarczalności), jest nośnikiem nowego systemu wartości opartego na roli, jaką dana osoba pełni w nowym systemie produkcji, czyli na wyuczonym zawodzie w ramach ogólnej zasady oceny przydatności ludzi: *know how to do* – umieć coś robić, a nie na bazie wrodzonego statusu społecznego. Ta nowa sytuacja wymusza nie tylko ogólne przygotowanie do zawodu, ale domaga się często daleko posuniętej specjalizacji³⁰.

Procesy industrializacji i urbanizacji odbiły się szerokim echem w rodzinie. Wg H. Izdebskiej wielki przemysł, procesy migracyjne i urbanizacja wpłynęły na uniezależnienie ekonomiczne kobiet oraz systematyczny wzrost ich praw politycznych i społecznych. Wstrząsnęły rodziną patriarchalną, podważając dotychczasowy porządek i obyczaje³¹. Z tego też powodu następuje, jak stwierdza F. Adamski – rozpad tradycyjnych wspólnot, które kiedyś integrowały jednostki ludzkie, podporządkowywały je autorytetom miejscowym – w tym i rodzinnemu, sprawowały kontrolę nad zachowaniami. Współcześnie natomiast, w warunkach społecznego podziału pracy i specjalizacji na nim opartej, jednostki ludzkie znalazły się pod wpływem wielu instytucji i częstokroć sprzecznych z sobą systemów wartości. Słabnie presja środowiska lokalnego, a także rodzinnego. Niezależność ekonomiczna i organizacyjna od rodziny – dzięki oddzieleniu się produkcji od gospodarstwa domowego – oznacza zarazem uwolnienie się od nacisku rodziny. Dotyczy to przede wszystkim dorastających dzieci, także samych małżonków, poszukujących źródeł utrzymania poza gospodarstwem rodzinnym³².

³⁰ H. J. Locke, *Mobility and Family Disorganization*, „American Sociological Review” 1940, nr 5, s. 489–494; por. W. J. Goode, *The Family*, New Jersey 1964, s. 108; E. Pheil, *La famiglia nelle grandi città*, w: *Sociologia della famiglia*, red. S. Bulgaressi, Roma 1974, s. 305–306; W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 1997, s. 89.

³¹ Por. H. Izdebska, *Przygotowanie do życia w rodzinie*, Warszawa 1972, s. 33.

³² F. Adamski, *Rodzina...*, s. 123. Kształtowana w tych warunkach nowa mentalność ulega dodatkowo „odczarowaniu” dzięki postępowi wiedzy, techniki, narastającym możliwościom człowieka poznawania i opanowywania świata. Racjonalizacja myślenia odciąga go od uciekania się – w takim stopniu jak dawniej – do sił nadprzyrodzonych, osłabia poczucie zależności, a wzmaga przeświadczenie o samowystarczalności człowieka w opanowywaniu natury i kształtowaniu warunków swego życia. Z tym łączy się automatycznie dążenie do uniezależnienia się od narzuconych z zewnątrz norm zachowania w sferze moralnej. Człowiek chce sam być dla siebie dawcą prawa i moralności, i to szczególnie w odniesieniu do sfery życia najbardziej osobistego. Dotychczas obowiązujące normy – na straży których stała rodzina, społeczność lokalna i Kościół – przy braku ich pełnej internalizacji, przestają na szerszą skalę kształtować codzienne (rodzinne) zachowania. W sytuacji emancypowania się struktur „cywilnych” spod wpływów Kościoła zabrakło dla nich oficjalnego wsparcia ze strony państwa, które coraz częściej zaczęło się opowiadać za pełną laicyzacją prawa i moralności (akceptacja rozwodów, kontrola urodzeń, świeckie szkolnictwo i wychowanie). *Tamże*.

W tych okolicznościach rodzina na coraz szerszą skalę zaczęła tracić swój dotychczasowy charakter religijny, i to zarówno w zakresie zewnętrznych działań, zachowań i wpływów na swych członków, jak też wyobrażeń nt. jej nadprzyrodzonego powołania. Sekularyzacja rodziny stała się więc faktem w tym sensie, że zaczęła ona coraz mniej znaczyć, gdy chodzi o duchowe życie człowieka³³.

Nowa sytuacja spowodowała zmiany strukturalne w rodzinie. Z chwilą utraty swej funkcji produkcyjnej przestała być funkcjonalna rodzina z licznym potomstwem. Nie stwarzała możliwości pracy dla dzieci, dzieci nie zarabiały na siebie i stąd koszty ich utrzymania ponosili rodzice. W terminach ekonomicznych dzieci przestały być funkcjonalne. Na dodatek zaczęły wzrastać koszty ich przygotowania zawodowego, które dokonywało się poza rodziną – w szkole. Również w kontekście psychologicznym rodzina wielodzietna straciła funkcjonalność. Z racji obniżenia śmiertelności noworodków nie trzeba już było mieć wielu dzieci, aby mieć pewność, że rodzina przetrwa, a rodzice będą mieć zapewnioną opiekę na starość. Wszystko to stanowiło znaczący czynnik obniżenia płodności rodziny, a w dalszej perspektywie miało konsekwencje o charakterze demograficznym³⁴.

Rodzina wielodzietna przestała też być funkcjonalna z racji pracy zawodowej kobiety. Opieka nad dzieckiem stawiała w kolizji z pracą zawodową poza domem, ponieważ zatrzymywała kobietę w domu. Nie pracując zawodowo, nie wносиła ona do budżetu rodziny dodatkowych środków. W społeczeństwie zindustrializowanym ojciec rodziny utracił swoją uprzywilejowaną pozycję — szefa rodzinnej grupy produkcyjnej; rodzina przestała bowiem być takim ośrodkiem. Nadto, na skutek pracy zawodowej kobiety (żony), wzrósł jej autorytet – aktywnie i bezpośrednio kształtowała rodzinny budżet. Stosunki w rodzinie społeczeństwa zindustrializowanego nabrały charakteru egalitarnego³⁵.

Na kanwie tych dwóch procesów zrodziła się sekularyzacja i wątpliwa wolność. Sekularyzacja w rodzinie spowodowała zachwianie się jej tradycyjnego modelu, w którym każdy w rodzinie miał przypisany status i określone role społeczne. Zjawisko to szczególnie zaznaczyło się w kształtowaniu postaw religijnych w rodzinie. W imię błędnie pojętej wolności zaczęto w niej nie tylko odchodzić od norm i zasad, ale nader często wskazywano na przyzwolenie opiniotwórczości w różnych dziedzinach jej życia, obyczajów i zachowań.

4. Zagrożenia i problemy rodziny

Przemiany, jakie zachodzą w społeczeństwie, mają wpływ na przemiany zachodzące w rodzinie. Dlatego też troszczyć się o przyszłość człowieka, to przede

³³ J. Majka, *Bleibt Polen die Säkularisierung erspart?*, w: *Christliche Soziallehre unter verschiedenen Gesellschaftssystemen*, red. A. Rauscher, Köln 1980, s. 139; cyt. za: F. Adamski, *Rodzina...*, s. 123–124.

³⁴ W. Majkowski, *Socjologia...*, cyt., s. 405.

³⁵ *Tamże*.

wszystkim zabiegać o to, aby zachował swoją godność i prawa należne każdej bez wyjątku osobie ludzkiej oraz rozwijał zadane mu człowieczeństwo³⁶. Troska ta ważna jest szczególnie w rodzinie, która winna być miejscem kształtowania właściwego systemu wartości. Ten aksjologiczny aspekt rodziny nie jest obojętny na kształtowanie i rozwój społeczeństwa. Stąd też Hegel interpretuje rodzinę jako ucieleśnionego ducha wyzwalającego społeczną naturę. W tak pojętej rodzinie jednostka staje się podmiotem i przedmiotem: podmiotem, bowiem w rodzinie ucieleśnia się duch; przedmiotem, bo owo ucieleśnienie dokonuje się w konkretnej fizycznej osobie³⁷. Natomiast marksistowska filozofia rodziny dowodzi, że społeczeństwo jest warte tyle, ile jest warta rodzina³⁸.

Hedonizm i utilitaryzm to kolejne aspekty życia jednostki i rodziny. Współczesny człowiek dąży do sukcesu, materializmu, piękna i urody. Ten sposób egzystencji często wpływa na zaburzenie relacji interpersonalnych i więzi w rodzinie, dlatego też coraz częściej słyszy się o problemach i zagrożeniach rodziny. Wskazuje na nie Jan Paweł II, gdy pisze: „...rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykały na przeszkody w korzystaniu ze swoich podstawowych praw” (FC, nr 1).

Zagrożenia, które dotyczą rodziny, ale też zachodzące w niej zmiany mają dwojakie źródło. Mogą być wewnętrzne, wynikające z samej struktury i wewnętrznych relacji w rodzinie. Obok nich na współczesną rodzinę czyhają liczne zagrożenia zewnętrzne. Za najważniejsze można uznać:

- Zmiany w liczebności i strukturze prokreacyjnej rodziny, a co z tym związane: powszechność środków antykoncepcyjnych i problemy związane z niepłodnością;
- Rozpowszechnienie wolnych związków, kohabitacji czy konkubinatów jako zastępczej formy dla życia małżeńskiego i rodzinnego;
- Problemy mieszkaniowe;
- Problemy ekonomiczne i związane z tym bezrobocie i migracje zarobkowe;
- Współczesny kult pieniądza, a w związku z nim problem pracoholizmu;
- Brak trwałości małżeństwa i rodziny, na które wskazuje współczesna plaga rozwodów.

Małżeństwo staje się rodziną, gdy pojawia się w nim potomstwo. To dzieci konstituują rodzinę, są jej początkiem. Jedną z podstawowych funkcji rodziny jest funkcja prokreacyjna, zwana także biologiczną. Zakłada ona, że rolą

³⁶ Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009, s. 19.

³⁷ F. Adamski, *Rodzina...*, s. 45-46.

³⁸ *Tamże*, s. 47.

rodziny jest zapewnienie ciągłości społeczeństwu. Rodzina jest społecznie, prawnie oraz religijnie uznanym miejscem powoływania nowego życia i dostarczania społeczeństwu nowych członków. Dokonuje się to poprzez zaspokajanie potrzeb seksualnych i rodzicielskich przez małżonków³⁹. W tym kontekście jawi się problem dotyczący regulacji poczęć.

Regulacja urodzeń oznacza działania, które zmierzają do osiągnięcia pożądanego przez potencjalnych rodziców liczby potomstwa w pożądanym przez nich czasie⁴⁰. Powszechność środków antykoncepcyjnych sprawiła, że regulacja urodzeń w większym zakresie może być świadomą decyzją małżonków. Współczesne małżeństwa z różnych względów ograniczają liczbę potomstwa i odkładają w czasie poczęcie pierwszego dziecka. Wszystko to powoduje, że faktyczna płodność, określana także mianem płodności regulowanej, jest znacznie niższa od płodności naturalnej⁴¹.

Postawa antykoncepcyjna, wszechobecna we współczesnych małżeństwach, jest ogromnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny. Wynika to z kilku kwestii. Antykoncepcja jest skierowana przeciw dziecku, a to właśnie ono tworzy rodzinę. Tym samym antykoncepcja uderza w samo serce rodziny, walcząc z najbardziej delikatną i bezbronną istotą, jaką jest dziecko. Małżonkowie stosujący antykoncepcję uderzają także we własną miłość małżeńską, która z natury ma być płodna, a jej owocem ma być dziecko. Korzystając z antykoncepcji, wprowadzają między siebie barierę, która tak jak uniemożliwia poczęcie dziecka, uniemożliwia również właściwe relacje między małżonkami.

Kolejnym zagrożeniem płynącym z antykoncepcji są konsekwencje zdrowotne. Antykoncepcja hormonalna jest niezwykle szkodliwa dla zdrowia kobiety⁴². Powszechność stosowania antykoncepcji doprowadza też do coraz to większego egoizmu małżonków, którzy uznają dziecko za przeszkodę w realizacji własnych potrzeb, pragnień czy zachcianek.

We współczesnych społeczeństwach dominuje model małej, nielicznej rodziny nuklearnej z jednym albo dwójką dzieci⁴³. Alternatywą dla rodziny młodziutkiej może okazać się model rodziny bezdzietnej, tzw. model DINKS (ang.

³⁹ Adamski F., *Socjologia...*, s. 51–53. We współczesnym świecie licznym zmianom uległy postawy prokreacyjne małżonków. Obniża się liczba dzieci w rodzinach, a podwyższył się wiek, w którym kobieta rodzi pierwsze dziecko. Zwiększa się odstęp protogenetycznego inaczej zwanego pierwszym odstępem urodzeniowym, który jest odstępem między zawarciem związku małżeńskiego a urodzeniem pierwszego dziecka. Wydłużeniu ulega także odstęp czasu między kolejnymi urodzeniami, który nosi nazwę okresu intergenetycznego. Na zmiany postaw prokreacyjnych duży wpływ mają m.in.: rozpowszechnienie się środków antykoncepcyjnych, zawodowa aktywność kobiet, późny wiek zawierania małżeństw a tym samym późny wiek urodzenia pierwszego dziecka, chęć zapewnienia sobie odpowiedniego poziomu materialnego.

⁴⁰ M. Okólski, *dz. cyt.*, s. 72.

⁴¹ *Tamże*, s. 70.

⁴² Por. Z. Szymański, *Antykoncepcja i środki wczesnoporonne*, w: *Płodność i planowanie rodziny*, red. Z. Szymański, Szczecin 2004, s. 228–242.

⁴³ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979, s. 176–177.

double income no kids) oznaczający podwójne dochody i brak dzieci. Model ten zakłada powstrzymywanie się małżonków od posiadania dzieci spowodowane chęcią uzyskiwania wyższych dochodów, redukowania zbędnych wydatków i możliwości realizacji kariery zawodowej. Znacznie zmniejsza się wskaźnik dzietności, który oznacza liczbę dzieci przypadających na jedną kobietę w trakcie całego okresu rozrodczego. Schematycznie dzietność kobiet w Polsce w latach 1960–2009 przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. *Dzietność kobiet w Polsce w latach 1960–2009*

Lata	Urodzenia żywe na 1 tys. kobiet w grupach wieku						
	15–19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49
1960	45,0	199,0	165,0	103,0	60,0	22,0	2,0
1970	30,0	165,0	126,0	71,0	36,0	11,0	1,0
1980	32,9	179,6	136,4	69,1	29,0	7,5	0,6
1990	32,4	158,6	114,5	59,3	25,9	6,9	0,3
2000	17,0	83,3	94,6	51,7	21,4	4,8	0,2
2009	16,3	58,8	96,0	74,4	29,9	5,8	0,2

Źródło: GUS, *Dzietność kobiet w latach 1960–2009*.

Do problemów społecznych współczesnej rodziny należą kwestie mieszkaniowe. Zachęcałoby się młodych do zakładania rodziny, tymczasem grupy te stanęły, jak nigdy dotąd przed trudnościami dotyczącymi nie tylko posiadania mieszkania, ale możliwości jego wynajmu. Z badań statystycznych wynika, iż ponad 1/4 rodzin w Polsce nie posiada własnego mieszkania. Przyczyną owego stanu są z jednej strony ceny mieszkań, a z drugiej niski poziom zarobków statystycznego Polaka⁴⁴. Z kolei złe warunki mieszkaniowe oddzia-

⁴⁴ Chociaż statystycznie w Polsce zarabia się względnie dobrze, to jednak pisząc o statystycznym Polaku mam na myśli „przeciętnego Kowalskiego”. I. Scholl., *Nowe prawo zmniejszy problemy mieszkaniowe*, „Administrator” 2008, nr 1, s. 1–3. Dostępność mieszkań w Polsce liczy się głównie poprzez zestawienie ze sobą kosztów jednego metra kw. powierzchni użytkowej budynku ze średnim miesięcznym wynagrodzeniem brutto. Zarobki Polaków są znacznie niższe w porównaniu do zarobków w państwach Zachodu, natomiast ceny mieszkań są porównywalne. Oznacza to wysoki koszt i dłuższy czas oczekiwania na zakup własnego mieszkania. Wyznacznikiem cen mieszkań w Polsce jest także fakt, że większość dostępnych na rynku mieszkań to nowe mieszkania u deweloperów. Dostępne mieszkania w znacznej większości znajdują się w pięciu największych aglomeracjach miejskich (Warszawa, Trójmiasto, Kraków, Poznań, Wrocław). Fakty te sprawiają, że mimo licznych „pustych” mieszkań dostępnych na rynku ich faktyczna dostępność dla przeciętnego Polaka jest niewielka. Zob. R. Olech, *Wykluczenie mieszkaniowe – zarys głównych problemów mieszkaniowych w Polsce oraz rekomendacje dla całościowej polityki społecznej*, Warszawa 2009, s. 11–14.

lują na inne sfery życia rodziny. Zbyt duża liczba osób w małych mieszkaniach sprzyja licznym konfliktom, uniemożliwia intymność i niezależność poszczególnym członkom rodziny. Problemem może okazać się także mieszkanie z teściami czy rodzicami.

Niezwykle ważnym społecznie problemem współczesnej rodziny jest brak pracy i związane z tym bezrobocie. Brak zatrudnienia uniemożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych członków rodziny. Przestaje ona spełniać jedną z podstawowych swoich funkcji, jaką jest funkcja gospodarczo-ekonomiczna. Brak pracy powoduje niemożność utrzymania członków rodziny i zapewnienia ciągłości prawidłowego funkcjonowania gospodarstwu domowemu⁴⁵. Bezrobocie w znacznym stopniu zaburza także pełnienie innych funkcji przez rodzinę. Sprawia, że w rodzinie następuje brak poczucia bezpieczeństwa, pojawia się strach i niepewność jutra, co powoduje daleko idące zmiany w życiu rodziny i społeczeństwa. Istnieje wiele negatywnych skutków bezrobocia, które można podzielić wg kryterium ekonomicznego⁴⁶ i społecznego⁴⁷.

Wprawdzie bezrobocie w Polsce jest stosunkowo wysokie, to jednak u tych, którzy nie cierpią z powodu tego zjawiska może pojawić się problem pracoholizmu⁴⁸, który jest niezwykle niebezpieczny dla życia rodzinnego. Praca zabiera czas i energię, które powinny być poświęcone rodzinie. Osoba uzależniona od pracy często nie dostrzega zagrożeń z tego płynących: ciężka praca bywa nierzadko motywowana chęcią poprawy jakości życia rodziny, zapewnienia jej jak najlepszych warunków i dobrobytu. Pracoholik cały poświęca się pracy myśląc, że jest to jednoznaczne z poświęceniem się rodzinie, podczas gdy faktycznie okrada ją z tego, co jest dla niej najważniejsze – ze swojego czasu

⁴⁵ F. Adamski, *Socjologia...*, s. 62. Bezrobociem nazywamy stan społeczny, w którym osoby zdolne do pracy i pragnące ją podjąć pozostają bez pracy. Jako bezrobotnego uznajemy osobę faktycznie pozostającą bez pracy, szukającą pracy i będącą w gotowości, aby pracę podjąć. E. Kwiatkowski, *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, Warszawa 2002, s. 13. Problem bezrobocia jest istotny ze względu na gospodarkę, ekonomię ale także ze względów społecznych. Wpływa na standard życia ludności, na poziom rozwoju gospodarczego ale także na nastroje społeczne. Różne są przyczyny powstawania bezrobocia. Jako najważniejsze z nich można uznać: recesję ekonomiczną, rozwój technologiczny, zmiany w organizacji pracy, ograniczenia produkcji, likwidacja niektórych gałęzi przemysłu, brak wykształcenia pracowników. K. Mlonek, *Bezrobocie w Polsce w XX wieku w świetle badań*, Warszawa 1999, s. 158.

⁴⁶ Do ekonomicznych skutków zaliczają się: trudności finansowe, niemożność nabywania koniecznych do życia dóbr.

⁴⁷ Społecznymi skutkami są: koszty świadczeń socjalnych, niewykorzystanie potencjału niepracujących, poczucie zagrożenia utratą pracy pracujących, szerzenie się zjawisk patologicznych, takich jak np. alkoholizm, szkody psychiczne, problemy zdrowotne.

⁴⁸ Pracoholizmem nazywamy wypełnianie obowiązków pracowniczych w sposób nadmierny, często wykraczający poza faktyczne obowiązki, co prowadzi do uzależnienia się od pracy. Pracoholizm definiuje się jako: „zaburzenia obsesyjno-kompulsywne, przejawiające się przymuszaniem samego siebie do pracy, niemożnością regulowania własnych nawyków związanych z pracą i nadmiernym zaangażowaniem w nią, aż do zaniedbania innych głównych czynności życiowych”. Zob. *Nowe oblicza uzależnień*, red. E. Łuczak, Olsztyn 2009, s. 151.

i obecności, Rodzina w pewnym momencie odczuwa, że nie jest już najważniejsza i próbuje odzyskać pracoholika, co spotyka się z ogromnym niezrozumieniem i zarzutem braku wdzięczności za ciężką pracę. W takiej sytuacji nadmiar pracy może być przyczyną rozpadu silnych więzi rodzinnych.

Kolejnym niepokojącym zjawiskiem dla rodziny są migracje podejmowane w celach zarobkowych. Nie tylko osłabiają rodzinę, ale prowadzą do rozpadu więzi małżeńskiej, a nawet rozwodów. Nadto migracje zagraniczne rodzą wielkie cierpienia dzieci, problemy w ich socjalizacji i zjawisko eurosieroctwa. Dzieci pozbawione rodziców wskutek emigracji zarobkowej zaczęto nazywać eurosierotami. Chociaż faktycznie posiadają rodziców i nie są sierotami naturalnymi, jednak możemy zaliczyć je do sierot społecznych. Ministerstwo Edukacji Narodowej pojęcie tzw. eurosieroctwa zdefiniowało jako: „sytuacja, w której emigracja zarobkowa rodziców/rodzica powoduje burzenie podstawowych funkcji rodziny, takich jak zapewnienie ciągłości procesu socjalizacji, wsparcia emocjonalnego dziecka i transmisji kulturowej”⁴⁹.

Doświadczenie pokazuje, że migracja zarobkowa dotyczy nie tylko dzieci, ale wpływa także na trwałość małżeństwa. Istnieje bowiem związek przyczynowy pomiędzy wzrostem rozpadu małżeństw a ilością migracji zarobkowych. Związek ten pokazują statystyki Głównego Urzędu Statystycznego, w których wyraźnie widać, że ze wzrostem liczby emigracji wzrasta liczba rozwodów. Zjawisko to prezentuje kolejna tabela.

Tabela 2. *Ludność i migracje w Polsce w latach 2000–2009 (dane w tys.)*

Lata	Małżeństwa	Rozwody	Migracje zagraniczne	
			imigracja	emigracja
2000	211,2	42,8	7,3	27,0
2001	195,1	45,3	6,6	23,3
2002	191,9	45,4	6,6	24,5
2003	195,4	48,6	7,0	20,8
2004	191,8	56,3	9,5	18,9
2005	206,9	67,6	9,3	22,2
2006	226,2	71,9	10,8	46,9
2007	248,7	66,6	15,0	35,5
2008	257,7	65,5	15,3	30,1
2009	250,8	65,3	17,4	18,6

Źródło: Dane z GUS, *Ludność i migracje w latach 1969–2009*.

⁴⁹ W. Walkowska, *Prawnorodzinne i społeczne konsekwencje migracji zarobkowej*, Opole 2009, s. 115–117.

Migracje zarobkowe przynoszą rodzinie wiele korzyści, zwłaszcza tych ekonomicznych, podnoszą status finansowy, dają lepsze możliwości kształcenia dzieci. Niemniej jednak, jak słusznie zauważa K. Juszcza, skutkiem emigracji jest rosnąca liczba rozwodów, sieroctwo społeczne, problemy ekonomiczno-wychowawcze oraz zachowania patologiczne⁵⁰.

Najbardziej niekorzystnym społecznie zjawiskiem jest rozwód. Oznacza on rozwiązanie związku małżeńskiego przez odpowiednie sądy w formie przypisanej prawem. Sąd udziela rozwodu na żądanie małżonków. Może zostać on orzeczony tylko w przypadku zupełnego i trwałego rozkładu pożycia między małżonkami. Liczba rozwodów i separacji orzeczonych w Polsce w ostatnich latach dramatycznie rośnie. Rozwód staje się utrwalonym zjawiskiem życia społecznego. Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że w 2008 r. w Polsce rozwiodło się 66 tys. par małżeńskich. Liczba rozwodów zwiększała się systematycznie od kilkunastu lat. Najczęściej jako przyczynę rozwodu małżonkowie deklarują niezgodność charakterów (1/3 wszystkich rozwodów), kolejne przyczyny to zdrada lub trwały związek uczuciowy z inną osobą (1/4 rozwodów) oraz alkoholizm i naganny stosunek do członków rodziny⁵¹.

Rozwód jest zagrożeniem dla rodziny z trzech podstawowych przyczyn: społecznych, psychologicznych i bytowych. W sferze społecznej powoduje on rozbitcie więzi rodzinnych, przyjacielskich, osamotnienie. Psychologicznie dotyczy uczucia lęku, braku nadziei, poczucia winy, żalu. Ostatnią sferą jest poziom bytowy – tu rozwód może być powodem załamania się dotychczasowego stylu życia czy pogorszenia warunków ekonomicznych. Ponadto rozbitcie wspólnoty małżeńskiej utrudnia, a najczęściej uniemożliwia realizację podstawowych funkcji rodziny. Poważną, negatywną konsekwencją rozwodu małżonków jest narażenie dobra i interesów małoletnich dzieci. Dla rodziców rozwód jest zakończeniem pewnego etapu życia, dla dzieci to prawdziwe trzęsienie ziemi, czas pełen obaw i trosk o niepewną przyszłość⁵², dramat i psychologiczna trauma.

Podsumowanie

Między rodziną a społeczeństwem istnieje bardzo ścisła relacja. Można więc powiedzieć, że społeczeństwo będzie tym, czym jest rodzina. W niej rodzi się i rozwija spoiwo społeczeństwa – człowiek. Rodzina jest pierwszą naturalną

⁵⁰ K. Juszcza, *Wpływ emigracji zarobkowej na wychowanie w rodzinie*, w: *Edukacyjne zagrożenia i wyzwania młodego pokolenia*, red. K. Juszcza, Warszawa 2005, s. 97–98. Por. J. Młyński, W. Szewczyk, *Migracje zarobkowe Polaków. Badania i refleksje*, Tarnów 2010; D. Gizicka, J. Gorbaniuk, M. Szyszka, *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*, Lublin 2010; D. Niedźwiedzki, *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Kraków 2010.

⁵¹ Dane na podstawie Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

⁵² A. Szymczyński, *Rozwody smutny rekord*, „Niedziela” 2007, nr 6, s. 4.

społecznością, oryginalną i podstawową komórką społeczną. Z nią związana jest etyczna jakość społeczeństwa, które rozwija się na płaszczyźnie etycznej na tyle, na ile wartości stanowiące dobro rodziny, przenikają życie społeczne. Dlatego zachowania lub regulacje prawne niszczące wartości rodzinne są tym samym dehumanizujące i szkodliwe dla społeczeństwa⁵³.

Funkcje współczesnej rodziny: prokreacyjna, ekonomiczna, kulturalna, emocjonalna i opiekuńczo-wychowawcza stanowią zasadniczy wskaźnik jakości życia społecznego jako całości, stylu życia jego poszczególnych warstw i środowisk, a także w obrębie określonych kategorii rodzin pod względem ich struktury. W obecnym czasie obserwuje się rodzinę jako czynnik niezależny, wywołujący wiele ogólniejszych zjawisk i procesów ekonomiczno-społecznych i kulturalnych. W takim ujęciu rodzina stanowi ważny czynnik polityki społecznej i gospodarczej zmierzającej do społecznych reform, do przyspieszenia wzrostu gospodarczego, do wychodzenia z różnych odmian kryzysu, podnoszenia poziomu moralności życia publicznego, zwalczania zjawisk patologii społecznej itp. Rodzina wywiera istotny wpływ na kształtowanie się postaw, aspiracji i planów życiowych, systemów wartości, osobowości ludzkich oraz wypełnia różne zadania, nie tylko wobec swoich członków, ale i wobec społeczeństwa. Jest szczególnie „czułym” środowiskiem życia, w którym odzwierciedlają się procesy społeczne i to zarówno różne stany napięć i konfliktów, jak również przejawy powodzenia w życiu poszczególnych ludzi i ich sukcesy⁵⁴.

Rodzina, jak wskazano wyżej, była i pozostaje fundamentem życia społecznego, a silne, trwałe i godne zaufania struktury rodzinne są główną potrzebą współczesnych społeczeństw, kultur, i to zarówno z biologicznego, jak również z etycznego, socjalnego, a nawet politycznego oraz ekonomicznego punktu widzenia. Tylko rodzina trwała, zbudowana na wierności, ofiarności, kulturze oraz wzajemnym głębokim zaufaniu i miłości może spełnić swoje podstawowe obowiązki i zadania. Tylko taka rodzina, stworzona przez ludzi dojrzałych uczuciowo i charakterologicznie, kierujących się czymś więcej niż tylko hedonistycznym pędem do przyjemności, może zbudować stabilne, dające wielkie szczęście ognisko domowe, w którego ciepłe i blasku urodzi się, wychowa i zostanie wykształcone nowe wartościowe pokolenie⁵⁵.

Prawdą jest, iż współczesna rodzina doświadcza wielu trudności i zagrożeń, ale to społeczeństwo, w którym osadzona jest rodzina, więcej: przedstawiciele rządu i państwa winni dbać o rodzinę, albowiem „...przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę! Jest zatem rzeczą nieodzowną i naglącą, aby każdy człowiek dobrej woli zaangażował się w sprawę ratowania i popierania wartości i potrzeb rodziny” (FC, nr 57). Właśnie rodzina – jak pisze L. Dyczewski, będąc społecznością powołaną do wzbudzania i rozwoju życia jednostkowego, jednocześnie

⁵³ A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002, s. 424-425.

⁵⁴ S. Kawula, J. Bargiel, A. W. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 1998, s. 45-46.

⁵⁵ S. Wielgus, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2000, s. 16.

jest podstawą życia społecznego⁵⁶. Społeczeństwo zaś o tyle będzie dobrze funkcjonowało, o ile zrozumie, iż rodzina jest pierwszą i żywotną komórką jego egzystencji, albowiem jest zarówno twórcą jak i wytworem społeczeństwa, w którym żyje.

Literatura

- Adamski F., *Duchowość życia małżeńskiego i rodzinnego*, w: *Miłość małżeństwo rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 2009.
- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1982.
- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964.
- Balicki J., Frątczak E., Nam C., *Przemiany ludnościowe: fakty – interpretacje – oceny. Mechanizmy przemian ludnościowych. Globalna polityka ludnościowa*, Warszawa 2003.
- Balicki J., *Rodzina*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
- Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990.
- Dyczewski L., *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Lublin 1994.
- Encyklopedia popularna PWN. Rodzina*, red. J. Kofman, Warszawa 1994.
- Gizicka D., Gorbaniuk J., Szyszka M., *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*, Lublin 2010.
- Goldman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001.
- Goode W. J., *The Family*, New Jersey 1964.
- Grześkowiak A., *Rodzina według Karty Praw Rodziny Stolicy Apostolskiej*, w: *Rodzina środowiskiem życia*, red. I. Skubiś, Częstochowa 1994.
- Izdebska H., *Przygotowanie do życia w rodzinie*, Warszawa 1972.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Adhortacja apostolska Jana Pawła II o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Poznań 2001.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Wrocław 1990.
- Juszczak K., *Wpływ emigracji zarobkowej na wychowanie w rodzinie*, w: *Edukacyjne zagrożenia i wyzwania młodego pokolenia*, red. K. Juszczak, Warszawa 2005.
- Kawula S., Bargiel J., A. Janke W., *Pedagogika rodziny*, Toruń 1998.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009.
- Kwiatkowski E., *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, Warszawa 2002.
- Locke H. J., *Mobility and Family Disorganization*, „American Sociological Review” 1940, nr 5.
- Majkowski W., *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 1997.
- Majkowski W., *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom 2006.
- Marks K., *Ideologia niemiecka*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1961, t. 3.
- Mlonek K., *Bezrobocie w Polsce w XX wieku w świetle badań*, Warszawa 1999.

⁵⁶ L. Dyczewski, *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, w: *Rodzina, społeczeństwo, gospodarka rynkowa*, red. J. Kroszel, Opole 1995, s. 33.

- Młyński J., Szewczyk W., *Migracje zarobkowe Polaków. Badania i refleksje*, Tarnów 2010.
- Niedźwiedzki D., *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Kraków 2010.
- Nowe oblicza uzależnień*, red. E. Łuczak, Olsztyn 2009.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1995.
- Okólski M., *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2004.
- Olech R., *Wykluczenie mieszkaniowe – zarys głównych problemów mieszkaniowych w Polsce oraz rekomendacje dla całościowej polityki społecznej*, Warszawa 2009.
- Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Warszawa 1998.
- Pheil E., *La famiglia nelle grandi città*, w: *Sociologia della famiglia*, red. S. Bulgaressi, Roma 1974.
- Podręczna Encyklopedia PWN. Rodzina*, red. R. Burek, Warszawa 2002.
- Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Paryż 1948.
- Rybicki P., *Spółeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972.
- Ryś M., *Wprowadzenie*, w: *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna*, Warszawa 2007.
- Sarmiento A., *Małżeństwo chrześcijańskie*, Kraków 2002.
- Scholl I., *Nowe prawo zmniejszy problemy mieszkaniowe*, „Administrator” 2008, nr 1.
- Szymański Z., *Antykoncepcja i środki wczesnoporonne*, w: *Płodność i planowanie rodziny*, red. Z. Szymański, Szczecin 2004.
- Szymczyński A., *Rozwody smutny rekord*, „Niedziela” 2007, nr 6.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979.
- Wagner J., *Rodzino, stań się tym, czym jesteś*, „Nowe życie” 2002, nr 10.
- Walkowska W., *Prawnorodzinne i społeczne konsekwencje migracji zarobkowej*, Opole 2009.
- Wiatr J., *Spółeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1973.
- Wielgus S., *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, w: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2000.

Family as first and vital cell of society (FC, 42)

Summary

Family is not only a basic and primary cell of a society, it is also a group which holds its biological wholeness. There is no society without a family and there is no family without a society. These two entities complement one another internally and make an organism whose aim is to provide proper functioning of family in a society. Each of us lives in a family and creates an own group together with it. Subsequently, family groups create whole society, in which we live. There is a very close relation between family and society. Thus we can say that society will be what family is. It is there where the basis of society – a man – is born and develops. That is why family is responsible

for shaping and fulfilling basic functions being a foundation of social life. John Paul II claims, that the future of humanity goes through family! It is then necessary and urgent for everyone to get involved voluntarily into the matter of saving and supporting family values and needs (*FC*, 57).

Keywords: existence, family, man, relations, society, social cell, social group.